



GDAŃSZCZAN ŚWIAT REALNY I WYOBRAŻONY W XVII WIEKU

Uwagi wstępne

Miejsce Gdańska w historii Polski oraz w pamięci historycznej współczesnych Polaków, które znajduje odbicie również w bieżącej debacie politycznej, obfituje w zwulgaryzowane mity, uproszczenia oraz fałszywe interpretacje. Upolitycznienie naukowego dyskursu bardzo utrudnia prawidłowe zrozumienie fenomenu przeszłości tego miasta i jego mieszkańców na przestrzeni wieków. I niniejszy esej w żaden sposób nie zamknie problemu, ale może w pewnym stopniu będzie pomocny przy próbach wyjaśnienia specyfiki miasta leżącego na przecięciu się kultur niemieckiej i polskiej. Wybór XVII w. nie jest przypadkowy, albowiem na to stulecie przypadł okres największego znaczenia Gdańska w dziejach państwowości polskiej, zarówno pod względem gospodarczym, kulturalnym, jak i politycznym.

Współczesne kontrowersje wokół przeszłości Gdańska mają wiele przyczyn, z których przynajmniej część ma genezę jeszcze XIX-wieczną i związana jest z ówczesną słabością badań naukowych nad dziejami miasta i tamtejszego społeczeństwa¹. Wynikało

to przede wszystkim z prowincjonalizacji miasta w strukturze ówczesnego Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Niemieckiego, co przekładało się na brak miejscowego środowiska naukowego, nie wspominając o rozwoju szkolnictwa akademickiego. Prowadzone studia miejscowych historyków niemieckich, z reguły profesorów gimnazjalnych, koncentrowały się przede wszystkim na epoce średniowiecza i krzyżackiej przeszłości, znacząco mniej uwagi poświęcano okresowi przynależności miasta do Polski od połowy XV w. do schyłku XVIII w. Nie można odmówić tym pracom znajomości faktografii. Jednak dość charakterystyczną cechą tych studiów było podkreślanie różnic oraz problemów gdańszczan z państwowością polsko-litewską jako taką, co prowadziło często do wniosków, że do świetnego rozwoju Gdańska w wiekach XVI i XVII oraz po połowę XVIII doszło nie dzięki związkom z Polską, lecz mimo tych związków. Od przełomu XIX i XX w. bardzo istotny wpływ na postrzeganie przeszłości Gdańska wywierało szkolnictwo oraz

¹ Dyskurs historyczny na temat przeszłości Gdańska w XIX i XX w. został przedstawiony w syntetycznym

opracowaniu: P. O. Loew, *Gdańsk i jego przeszłość Gdańsk. Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do dzisiaj*, przeł. J. Mosakowski, Gdańsk [2012].

publicystyka kształtująca świadomość historyczną kształtujących się współczesnych narodów niemieckiego i polskiego. Niestety opisywanie nowożytnego Gdańska poprzez pruską optykę narodową końca XIX w., z okresu kulturkampfu, skutkowało pominięciem faktów niewygodnych, niepasujących do negatywnego stereotypu polskości, jaką stworzono i kultywowano w niemieckiej kulturze popularnej i pamięci historycznej.

Z kolei zainteresowanie polskich historyków historią Gdańska było osłabione zarówno z powodów politycznych, jak i czysto praktycznych, zważywszy, że w pełni niezależne studia historyczne możliwe były jedynie w dwóch galicyjskich ośrodkach akademickich: w Krakowie i Lwowie. Jednak odmiennie od badaczy niemieckich, którzy często postrzegali Gdańsk na podobieństwo wolnych miast Rzeszy, historycy polscy *a priori* uważali Gdańsk nowożytny za integralną część struktury politycznej i gospodarczej nowożytnej Rzeczypospolitej. Miało to fundamentalny charakter dla prawidłowego zrozumienia funkcji oraz roli Gdańska w międzynarodowej wymianie handlowej, sytuując miasto w rozległej strukturze całego państwa, które łączyło dorzecze Wisły. Bez tego niezbędnego tła, wielka niedokończona niemiecka synteza Paula Simsona z 1918 r. pozostaje jedynie erudycyjnym zbiorem faktów².

Innymi słowy, można badać i zrozumieć dzieje Prus wraz z pozostałymi państwami niemieckimi w XV–XIX w. bez uwzględnienia Gdańska, lecz próba zrekonstruowania dziejów nowożytnej Polski z pominięciem tego miasta, jest z gruntu skazana na niepowodzenie. Dotyczy to zarówno

udziału gdańszczan w życiu politycznym kraju w XVI–XVIII w., ich wpływu na wybory polskich królów, jak i przede wszystkim roli handlu morskiego w organizacji produkcji zbożowej i leśnej w nowożytnej Rzeczypospolitej, czyli folwarku szlacheckiego jako podstawy ustroju gospodarczego państwa³. Badanie obrotów handlowych oraz ruchu cen w Gdańsku z XVI–XVIII w. pozwala ustalić podstawowe linie rozwojowe dla całej Rzeczypospolitej, nie tylko dla gospodarki, lecz również w zakresie kultury. Zyski z organizowanej przez gdańskich mieszczan międzynarodowej wymiany handlowej zapewniały szlachticom godziwe dochody, umożliwiając tworzenie późnorennesansowej twórczości literackiej Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego w XVI w., czy też niezaprzeczalnie wspaniałej i wyjątkowej w swoim rodzaju twórczości polskiego literackiego baroku w XVII stuleciu.

Dopiero w okresie międzywojennym powstały pierwsze polskie zbiory źródłowe dotyczące rozwoju gospodarczego nowożytnego Gdańska bazujące na podstawach metodologicznych lwowskiej szkoły badań nad cenami oraz koniunkturami gospodarczymi utworzonej przez Franciszka Bujaka i Stanisława Hoszowskiego⁴. Prace poświęcone ruchowi cen od XVI do początku XIX w. bez politycznego czy narodowego załączenia ukazały faktyczne, obiektywne znaczenie Gdańska w gospodarce nowożytnej

³ Zob. syntetyczne ujęcia zagadnienia: W. Czaplinski, *Problem Gdańska w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 2, tom 43, s. 273–286; E. Cieślak, *Miejsce Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej szlacheckiej (XV–XVIII w.)*, w: *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. J. Trzoska, Gdańsk 1993, s. 37–50.

⁴ Nawiązuję do treści: E. Kizik, *Dzieje gospodarcze nowożytnego Gdańska w polskich badaniach okresu międzywojennego (1918–1939)* [w druku].

² P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1–2, 4, Danzig 1913–1918.

Rzeczpospolitej. Wpływ tych prac na temperowanie opinii publicznej czy kreowanie krytycznego dystansu do przeszłości historycznej był jednak bardzo niewielki, albowiem Gdańsk jako Wolne Miasto stał się już na dobre symbolem wszelkich możliwych kontrowersji pomiędzy Polską a Niemcami zarówno w latach 1918 (1920)–1939, jak i epokach wcześniejszych. W gorączce sporu przeszłość historyczna miała na celu już tylko dostarczenie argumentów dla polityków. I jest coś niesłychanie symbolicznego w tym, że specjalny podwójny numer „Wiadomości Literackich” z 23 lipca 1939 r. poświęcony został właśnie przeszłości historycznej Gdańska (ryc. 1)⁵.

utrwały tradycję antyniemieckości, co w sposób naturalny skutkowało również na stosunku do historii Gdańska, która od tej pory podlegała odpowiedniej sławizacji, polonizacji, czy też internacjonalizacji, po części również prostackiej ideologizacji. I o ile w przeszłości badania nad Gdańskiem do wybuchu wojny były prowadzone przede wszystkim przez badaczy niemieckich i odzwierciedlały głównie niemieckie zapotrzebowanie na wiedzę o przeszłości, o tyle po 1945 r. na kilka następnych dekad stały się one domeną przede wszystkim historiografii polskiej. Decydował o tym przede wszystkim dostęp do miejscowych źródeł archiwalnych, ale i polityczna oraz



rycina 1. Fragment pierwszej strony „Wiadomości Literackich” z 23–30 lipca 1939 r.

Wskutek II wojny światowej Gdańsk został włączony w granice powojennej państwowości polskiej, co dla niemieckiej ludności miasta oznaczało wygnanie; jej miejsce zajęła ludność polska wraz z całym bagażem negatywnych doświadczeń wojennych, odpowiednio złym stosunkiem do niemieckości, do niemieckiej spuścizny kulturowej, do protestantyzmu. Tragiczne wspomnienia

ideologiczna konieczność udowodnienia „odwiecznych związków” Gdańska z Polską. Wielu historyków starało się unikać zagadnień drażliwych, czyli jałowych sporów o niemieckość czy polskość Gdańska, koncentrując swoją uwagę na bardziej neutralnych zagadnieniach ekonomiczno-społecznych czy prawno-politycznych. Dzięki temu rozpoczęte przed wojną badania mające na celu zbadanie roli społeczno-gospodarczej szybko uległy rozwinięciu, aby odwołać się do podstawowych studiów Marii Boguckiej, Henryka Samsonowicza, a przede wszystkim Edmunda Cieślaka, kierownika

⁵ Numer pod tytułem *Gdańsk a Polska* otwierał artykuł Ksawerego Pruszyńskiego, „*Miasto niegdyś nasze*”..., „Wiadomości Literackie” 1939, R. 16, nr 31–32.

gdańskiej pracowni Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, autora i redaktora wielotomowej Historii Gdańska doprowadzonej do 1945 r.⁶ Jednak w badaniach tych przemilczane były zagadnienie tożsamości kulturowej i etnicznej gdańszczan.

Po tym może nieco przydługim, lecz koniecznym wstępie, zajmę się tematem niniejszego eseju, czyli Gdańskiem i jego mieszkańcami w „długim wieku XVII”. Cofam się przy tym do ostatniego ćwierćwiecza XVI w., od śmierci Zygmunta Augusta w 1572 r. i wygaśnięcia dynastii Jagiellonów, ewentualnie zakończenia sporu ze Stefanem Batorym w latach 1576–1577, kończąc na wyborze elektora saskiego Augusta II na tron Polski w 1697 r. Silna pozycja gospodarcza, finansowa, polityczna i militarna w połączeniu z dynamicznym wzrostem znaczenia w handlu Rzeczypospolitej oraz usytuowaniem na przecięciu się kultur, narodowości, języków, wyznań, różnych modeli konsumpcyjnych, ściągały do miasta tłumy migrantów z całej Europy Północnej. Pycha zadowolonych z siebie gdańszczan, którzy zdawali się zatracać w korzystaniu z pomyślnej koniunktury, mogła napawać obawą, że w końcu Pan Bóg się od miasta odwróci. Jednak malowanych admonicji Antona Möllera, ukazujących na początku XVII w. mieszczan i mieszczeni pochłoniętych strojeniem się, oddawaniu hołdów Mamonie, oglądaniem zebranych klejnotów, nikt w tym czasie nie traktował poważnie⁷.

⁶ E. Kizik, *Edmund Cieślak (1922–2007)*, w: *Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego*, red. Z. Opacki, E. Koko, Gdańsk 2020, s. 65–80; por. również E. Kizik, *Prace nad kolejnym tomem Historii Gdańska 1945–1989. Dylematy badawcze*, w: *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 193–199.

⁷ E. Kizik, *Kary za łamanie leges sumptuariae w Gdańsku w drugiej połowie XVI–XVIII wieku*, w: *Kara kryminalna. Perspektywa historyczna i penologiczna*, red. T. Maciejewski, T. Zalewski, Gdańsk 2019, s. 199–215.

Wydawało się, że tocząca się na zachód od granic Rzeczypospolitej wielka trzydziestoletnia wojna europejska lat 1618–1648, w trakcie której obrócono w perzynę olbrzymie połacie Rzeszy, w tym również sąsiadujące z Polską Pomorze Zachodnie oraz Śląsk, nie dotknie Rzeczypospolitej i Gdańska. Dopiero wstrząsy wywołane wojnami kozackimi (od 1648), a następnie konfliktem polsko-szwedzkim (1655–1660), które pociągnęły za sobą nie tylko straty materialne i demograficzne, ale również i fundamentalny kryzys państwowości polskiej, wywołały przesilenie oraz pojawienie się pierwszych oznak stagnacji. Gdańsk ostatecznie wyszedł z tych opresji obronną ręką – miał z czego chudnąć – lecz symptomy schyłku pomyślności były bardzo widoczne, a prawdziwe problemy przyjdą wraz z wybuchem wielkiej wojny północnej (1700–1721), która doprowadziła do całkowitej przebudowy sceny politycznej Europy Środkowej w początkach XVIII w., ukazując przy okazji anachroniczność modelu ówczesnej państwowości polskiej.

Tyle w kwestii periodyzacji. Teraz przejdźmy do danych, z którymi trudno dyskutować, czyli jak duży był Gdańsk i ilu miał mieszkańców. Często zapominamy, że Gdańsk nowożytny to nie tylko samo miasto, ale miasto wraz z własnym terytorium z granicami celnymi. Należące od inkorporacji w 1454 r. do Korony miasto dzięki nadaniom króla Kazimierza Jagiellończyka otrzymało rozległe zamożne obszary wiejskie, w skład których wchodziła część urodzajnej Żuławy Wiślanej (Żuławy Gdańskie lub Stablewskie), Szkarpada wraz z Mierzeją Wiślaną oraz obszar Wyżyny – w sumie 643 km². Do Gdańska należało również niewielkie rybackie miasto Hel

wraz z częścią półwyspu. To niedużo, albowiem najważniejsze było strategiczne położenie miasta, które kontrolowało ostatni dolny odcinek Wisły, jednak wystarczająco, aby zapewnić mieszkańcom samowystarczalność. Dzięki żyznym obszarom rolnym i leśnym miasto dysponowało doskonałym zapleczem żywnościowym oraz surowcowym (opał, budulec); statki zapewniały dopływ posiłków drogą morską; klęski głodu Gdańsk nie zaznawał nawet w okresie zagrożeń wojennych, o czym boleśnie się przekonał król Stefan Batory zmuszony do odstąpienia od oblegania krnąbrnego miasta w 1577 r.⁸

O znaczeniu Gdańska stanowiła duża liczba mieszkańców, co w warunkach obowiązkowego świadczenia służby wojskowej w oddziałach rot mieszczańskich przekładało bezpośrednio się na militarne możliwości miasta, które dbało nie tylko o utrzymanie garnizonu oraz systemu fortyfikacyjnego, ale również o to, aby zgromadzone w zbrojowniach zapasy broni i amunicji starczyły na wypadek wojny. Dzięki dość precyzyjnym statystykom, za które odpowiedzialni byli dzwonnicy w gdańskich kościołach od początku XVII w., dysponujemy podstawowymi danymi na temat zawieranych w Gdańsku chrztów, ślubów i pogrzebów. Pozwala to na stosunkowo dokładne wyliczenia ogólnej liczby mieszkańców⁹. Dzięki tym danym wiadomo, że wojenne zawieruchy nie odbiły się w sposób zauważalny

na liczbie mieszkańców, którą na podstawie szacunków ocenia się od 52 400 w latach 1601–1605 do 63 300 w latach szwedzkiego potopu (1655–1660). Do wspomnianej liczby mieszczan gdańskich należy dodać jeszcze trudną do ustalenia – z powodu braku odpowiednich danych – kilkutyśieczną liczbę mieszkańców wsi leżących w granicach jurysdykcji Gdańska. Wraz z innymi obszarami wiejskimi oraz miasteczkiem Hel (250–300 osób) stała ludność gdańskiej republiki mieszczańskiej liczyć mogła w pierwszej połowie XVII w. około 70 000–75 000 osób. Gdańsk był nie tylko największym miastem w Rzeczpospolitej, dwu-, trzykrotnie większym od Krakowa, czy Warszawy, lecz jednym z największych miast w całej Europie Środkowej. Dopiero w XVIII w. zostanie wyprzedzony przez Berlin, Kopenhagę oraz nową metropolię nadbałtycką – Petersburg. W drugiej połowie XVIII w. również ludność Warszawy przewyższy liczbę mieszkańców Gdańska.

Warto wspomnieć, że porównując statystykę chrztów z liczbą rejestrowanych zgonów, dostrzec można typową dla innych dużych miast ówczesnej Europy znaczącą przewagę umierających nad nowo narodzonymi. Miasto swój dynamiczny rozwój demograficzny zawdzięczało przede wszystkim stałemu napływowi ludności, w zdecydowanej większości niemieckiej (Pomorze Zachodnie, Prusy Książęce, miasta kręgu hanzeatyckiego). Gdański ośrodek miejski pozostawał na tyle atrakcyjny, że nawet tak dotkliwe wyrwy demograficzne, jak np. ok. 20 000 ofiar zmarłych na dżumę w 1564 r. (połowa ówczesnej populacji miasta!), czy spustoszenia spowodowane epidemiami w latach 1601–1602 – w przybliżeniu 14 000 ofiar, w 1620 r. – 9 000, w 1624 r. –

⁸ Kwestie polityczne zostały opracowane na podstawie zbiorowego opracowania *Historia Gdańska*, t. 2: 1454–1655, t. 3/1: 1655–1793, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, 1993. Zob. obowiązujące w literaturze wyliczenia Jana

⁹ Baszanowskiego, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846 w świetle tabel ruchu naturalnego*, Gdańsk 1995; por. E. Kizik, *Uwagi o ruchu naturalnym w parafii NMP w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, w: *Życie lokalnych społeczności w Prusach Królewskich wpisane w księgi metrykalne*, red. W. Zawadzki, Elbląg 2016, s. 59–74.

8 000, w 1653 r. – 9 000, bardzo szybko były zrekomensowane poprzez migrację ludności. Również straty w czasie epidemii dżumy w 1709 r. (30 000 zmarłych) już po kilku latach zostały nadrobione¹⁰.

Mieszkańcy Gdańska i ich prawa

Prawo uczestniczenia w życiu politycznym oraz korzystania z pełni swobód gospodarczych (np. przyjęcie do cechu, wykonywania pracy rzemieślniczej, czy prawo do handlowania, wwożenia towaru itp.) na terenie jurysdykcji miasta miały jedynie osoby, które zostały przyjęte do prawa miejskiego (wyłącznie luteranie, kalwini, katolicy). Za Stanisławem Gierszewskim przyjęto w literaturze, że na przełomie XVI i XVII stulecia *civies* stanowili około 25–28% dorosłych mężczyzn zamieszkałych w Gdańsku¹¹. Czyli pełnoprawnych obywateli było nie więcej niż 5–8 tysięcy i ta grupa stanowiła społeczność czynną politycznie.

Obywatelstwo mógł uzyskać człowiek dorosły urodzony w legalnym związku i wolny. Prawa obywatelstwa były dziedziczone, lecz synowie obywateli przed zawarciem związku małżeńskiego musieli również przejść odpowiednią procedurę. Szlachcice oraz nobilitowani mieszcianie, poza lepszym samopoczuciem, nie mogli z tego tytułu liczyć na widoczne uprzywilejowanie. Wszyscy po opłaceniu odpowiedniej sumy, zaprezentowaniu posiadania własnej broni wraz z amunicją i złożeniu przysięgi

na wierność miastu oraz królewskiemu majestatowi, mieli prawo do nabywania nieruchomości na terenie miasta, wpisania jej do ksiąg gruntowych i ochrony swojej własności. Na zasadzie wzajemności wyjątek do nabywania dóbr czyniono jedynie wobec indygenów pruskich, to jest: gdańszczanie nie mogli nabywać dobra wiejskie – rycerskie, a szlachcice z Prus Królewskich – domy na terenie Gdańska. Poza Radziwiłłami, Czapskimi, Mniszczami¹² nie było takich szlachciców zbyt wielu, albowiem ubogiej szlachty kaszubskiej nie było stać na kupno nieruchomości w Gdańsku. Do obywatelstwa nie przyjmowano członków wyznań traktowanych jako sekciarskie, np. mennonitów, arian, czy kwakrów¹³. Z kolei Żydzi nie tylko nie mogli uzyskać prawa miejskiego, ale również ich pobyt na terenie miasta odbywał się jedynie na podstawie wykupywanych imiennych i terminowych przepustek pobytowych (tzw. *Judengeleit*) lub – dla wybranych osób – specjalnych koncesji. Gdańszczanie, podobnie jak polska szlachta, chętnie korzystali z pośrednictwa kupców żydowskich, szczególnie w XVIII w., lecz nigdy w okresie nowożytnym nie zezwolili na ich osiedlenie się w samym mieście¹⁴. Żydzi otrzymali prawo osiedlania się w Gdańsku dopiero wskutek tolerancyjnej polityki pruskiej po 1814 r.¹⁵

Przyjęcie do obywatelstwa gdańskiego

¹⁰ E. Kizik, *Zarazy w Gdańsku od XIV do połowy XVIII wieku. Epidemie oraz liczba ofiar w świetle przekazów nowożytnych oraz badaczy współczesnych*, w: *Dżuma, ospa, cholera. W trzecieście rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 62–75; P. Paluchowski, E. Kizik, A. Szarszewski, *Epidemie w Gdańsku w XVII i XVIII wieku. Addenda et corrigenda*, „Studia Historica Gedanensia” 2021, nr 12, s. 173–191.

¹¹ S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973.

¹² E. Kizik, E. Barylewska-Szymańska, *Domy Radziwiłłów w Gdańsku w opisach z 1736 i 1803 r.*, w: *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, cz. 3, red. E. Kizik, Gdańsk–Warszawa 2015, s. 141–161.

¹³ Tenże, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII w. Studium z dziejów małej społeczności wyznaniowej*, Gdańsk 1994, s. 82–96.

¹⁴ Tenże, *Żydzi w Gdańsku i jego przedmieściach do 1793 r.*, w: *Wokół Wielkiej Synagogi. Szkice z dziejów Żydów gdańskich*, red. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2019, s. 56–78 (tam przegląd literatury przedmiotu).

¹⁵ M. Szulc, *Emanzipation in Stadt und Staat. Die Judenpolitik in Danzig 1807–1847*, Göttingen 2016.

oznaczało jednak wiele obowiązków, z których do najmniej uciążliwych należała m.in. konieczność zawarcia w ciągu roku związku małżeńskiego¹⁶, ale również odbywanie regularnych ćwiczeń wojskowych; za wyjazd na dłuższy czas wraz z majątkiem poza terytorium czy ucieczkę z miasta w czasie wojny groziła utrata prawa obywatelskiego. Miasto jednak brało na siebie odpowiedzialność za ochronę interesów swoich obywateli, dbało o bezpieczeństwo na szlakach kupieckich, nie wahało się przed skazywaniem na śmierć polskich szlachciców winnych zbrodni.

Mimo że Gdańsk wraz z całym Prusami Królewskimi należał do Rzeczypospolitej, to jego mieszkańcy w zdecydowanej większości byli Niemcami; dotyczyło to wszystkich warstw społecznych od patrycjatu do biedoty. W ten sposób określali się sami gdańszczanie, nawet wtedy, gdy jak Martin Gruneweg (1562–ok. 1618), kupiec, konwertyta katolicki i dominikanin, nie ukrywali swego entuzjastycznego filopolonizmu. W swoim pamiętniku Gruneweg pisał o Gdańsku jako mieście „od początku” zamieszkałym przez Niemców: *von anfang Deutze nation bewohnte*¹⁷. Podobnego zdania miał również i strona polska. Marcin Kromer, biskup warmiński i największy autorytet XVI-wiecznej historiografii polskiej, nie miał wątpliwości, że: „mieszkańcy Prus, [...] w przeważnej mierze Niemcy lub pochodzenia niemieckiego”¹⁸. Sto lat później

poeta Wacław Potocki, typowy przedstawiciel średniej szlachty małopolskiej, wspominał jak to „bywszy [...] z ziemiańskim we Gdańsku towarem, Niemczyk [mu] się spodobał”. I po rozmowie z ojcem chłopca przyjął „Niemczyka” na służbę w swoim majątku¹⁹. Jak widać, polscy szlachcice nie mieli problemu z jednoznacznie określeniem etnicznej przynależności części współmieszkańców ówczesnej Rzeczypospolitej.

To, co traktowano jako rzecz oczywistą w XVI–XVIII w., wstydliwie pomijała historiografia polska po 1945 r., ewentualnie starano się rozmiękczać zagadnienie poprzez dowodzenie, że w grupach uboższych, plebejskich było wielu Polaków. Jednak argumenty takie nie znajdują dostatecznego potwierdzenia w materiałach źródłowych²⁰. Owszem, do miasta napływały znaczne grupy Holendrów, Anglików i Szkotów, Szwedów, czy wspomnianych Polaków, również okolicznych Kaszubów, lecz nie miało to większego wpływu na zmianę oblicza etnicznego oraz kulturowego, albowiem stosunkowo niewielkie i rozproszone społeczności imigrantów stosunkowo szybko ulegały asymilacji. Dlatego wbrew pewnym wyobrażeniom Gdańsk nowożytny nie był miastem wieloetnicznym, wielokulturowym, chociaż takie właśnie mniemanie zapewne przeważa w świadomości współczesnej i jest chętnie podkreślane jako szczególnie walor tego miasta, lecz faktem jest, że miasto było zamieszkiwane przez ludność

¹⁶ E. Kizik, *Kary za beżeństwo w Gdańsku nowożytnym (w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku)*, w: *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Panner, Gdańsk 2009, s. 147–155.

¹⁷ *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562 – ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg. von A. Bues, Wiesbaden 2008, Bd. 1, s. 286.

¹⁸ M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przeł. S. Kazikowski, Olsztyn 1977, s. 49.

¹⁹ W. Potocki, *Chłopiec*, w: W. Potocki, *Dziela*, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lata 1677–1695*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, s. 148–149.

²⁰ Dowodzą tego spisy ludności, zob. E. Łączyńska, *Mieszkańcy ul. Szerokiej w świetle spisu z 1770 roku*, w: *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, cz. 2, red. E. Kizik, Gdańsk–Warszawa 2011, s. 183–205. Zob. spisy przyjęć do prawa miejskiego: *Catalogus Civium Gedanensium Księgi Przyjęć do prawa miejskiego w Gdańsku 1536–1814*, t. 1–8, wyd. A. Groth, D. Kaczor, E. Łączyńska-Bartoszek, Gdańsk 2019.

niemiecką. Mieszkańcy Gdańska, chociaż manifestowali swoją przynależność do Korony Polskiej oraz wierność królom polskim, powszechnie poczuli się do wielorakich związków z kulturą języka niemieckiego i Kościoła luterańskiego. Język dolnoniemiecki pozostał codziennym językiem mówionym plebsu oraz ludności wiejskiej, stosunkowo rzadko przenikając do tekstów pisanych według norm niemieckiego języka literackiego. Korespondencja z dworem, urzędami polskimi i szlachtą odbywała się przede wszystkim po łacinie. Równocześnie należy podkreślić, że czynna i bierna znajomość języka polskiego była wśród gdańszczan powszechna, szczególnie w kręgach kupieckich i rzemieślniczych. Polskiego uczono w szkołach gdańskich jako języka obcego i przede wszystkim w celach ułatwienia kontaktów z klientami z Korony. Dlatego bardzo często wysyłano dzieci na naukę do zaprzyjaźnionych rodzin polskich, a w życiorysach gdańskich patrycjuszy niejednokrotnie znajdujemy wzmiankę o tym, że chłopcy w wieku lat 8–11 spędzali rok w zaprzyjaźnionych domach szlacheckich lub mieszczańskich w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, czy we Lwowie²¹. Na zasadzie wzajemności polscy mieszczaństwo i szlachcice wysyłali do Gdańska swoje dzieci, aby nauczyły się języka niemieckiego. Ci z kolei uważali, że znajomość niemieczyny pomoże nie tylko w praktyce handlowej, ale i w karierze dworskiej – w otoczeniu króla Zygmunta III oraz jego żon

z dynastii Habsburgów powszechnie posługiwano się niemieckim²².

Jak już wyżej wspomniano, pomyślność wszystkich mieszkańców nowożytnego Gdańska, była zależna od utrzymania przez miasto dominującej roli w reeksporcie polskiego zboża oraz produktów leśnych i pośrednictwa w sprzedaży w Polsce towarów importowanych z Zachodu²³. Utrzymanie pozycji monopolisty na zbyt polskich produktów rolnych i leśnych nawet w latach nieurodzaju przynosiło miastu nad Motławą dostateczne zyski, szczególnie że rynki lokalne w Polsce nie były w stanie wchłonąć nadwyżek i często szlachta zmuszona była eksportować nawet poniżej faktycznych kosztów wytworzenia ukrytych w trudnej do oszacowania wartości pracy chłopów pańszczyźnianych. Również główną drogą do spławiania zboża i drewna z Korony była Wisła, na końcu której tkwił Gdańsk. Towary z Wielkiego Księstwa Litewskiego spławiano do Rygi i Królewca, z Wielkopolski trafiały do Szczecina.

Kluczowe znaczenie dla prowadzenia umiejętnej działalności handlowej miały duże powierzchnie magazynowe na Wyspie Spichrzów i inne składy w granicach umocnień. Umożliwiała to spekulowanie towarami w oczekiwaniu na odpowiedni wzrost lub spadek cen. Sąsiedni Elbląg, wykorzystując okresowe kłopoty polityczne Gdańska spowodowane konfliktami gdańszczan z królami polskimi, przechwytywał w niektórych latach część handlu Rzeczypospolitej. Jednak statystyki handlowe nie pozostawiają złudzeń, że konkurowały ze sobą miasta

²¹ E. Kizik, *Wstęp*, w: *Nicolaus Volckmar Vierzigt Dialogi (1612). Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, wyd. E. Kizik, Gdańsk 2005, s. VII–LVIII; tegoż, *Von Nicolaus Volckmar (?–1601) bis Johann Moneta (1659–1735). Danziger Sprachlehrbücher in der frühen Neuzeit*, w: *Mehrsprachigkeit in Ostmitteleuropa (1400–1700). Kommunikative Praktiken und Verfahren in gemischtsprachigen Städten und Verbänden*, hg. von H.-J. Bömelburg, N. Kersken, Marburg 2020, s. 145–161.

²² H. J. Bömelburg, E. Kizik, *Altes Reich und Alte Republik. Deutsch-polnische Beziehung und Verflechtungen 1500–1806. Deutsch-polnische Geschichte*, Bd. 2: Frühe Neuzeit, Darmstadt 2014, s. 125–138.

²³ J. Trzoska, *Gdańsk on the economic map of early modern Europe*, „Acta Poloniae Historica” 2000, nr 81, s. 91–116.

o bardzo nierównych szansach: wartość obrotów elbląskiego portu przed 1577 r., czyli sprzed wojny gdańszczan z królem Stefanem Batorym, nie przekraczały 7% uzyskiwanych w Gdańsku.

Zboże stanowiło przeciętnie 2/3 wywozu z miasta, rekordowe wywozy w latach 1618–1619 związane były ze spekulacjami po wybuchu wojny trzydziestoletniej²⁴. Poza zbożem inne towary: pakuły, potaż, czyli popiół, drewno, len, konopie w reeksporcie Gdańska miały znaczenie zdecydowanie mniejsze. Stosunkowo niewielki, bo zaledwie kilkuprocentowy udział miały gdańskie wyroby rzemieślnicze, najczęściej wyroby spożywcze: ciemne ciężkie piwo jęczmienne, czyli *jopenbier*, słodkie wódki, suchary. Jednak wyroby gdańskie, m.in. tekstylia, galanteria metalowa oraz wyroby miejscowych rzemiosł artystycznych, znajdowały wdzięcznych odbiorców przede wszystkim w Polsce. Handel miasta obsługiwało średnio ponad tysiąc statków opuszczających port w trakcie sezonu żeglugowego: np. w r. 1634 zawinęło do portu 1290 statków. Przy czym należy podkreślić, że od końca XVI w. większość statków obsługujących gdański handel pływała pod banderami obcymi – flota statków gdańskich armatorów była coraz mniej liczna – handel miasta z Holendrami, Duńczykami, a od połowy XVII w. Anglikami, odbywał się na statkach tamtejszych kupców. Obecność Gdańska na morzach już w XVII w. zdecydowanie zmalała – mieszczanie zadowalali się pasywnym

pośrednictwem, który i tak zapewniał stabilne wysokie dochody. Warto podkreślić, że kwoty wpływające do budżetu miasta z tytułu ceł oraz podatków, były dwukrotnie wyższe od dochodów dworu królów polskich i porównywalne ze skarbem koronnym. Gdańsk był miastem bogatym, jednak utrzymanie autonomii niesło ze sobą wysokie koszty, natomiast inwestycje w fortyfikacje, prowadzenie działalności dyplomatycznej, lobbing wśród polskich oraz obcych polityków pochłaniały sporą część budżetu.

Gdańsk prowadził całkowicie samodzielną politykę finansową i tylko w niewielkim stopniu dzielił się dochodami z królem i z państwem, co często prowadziło do sporów z poszczególnymi władcami, posiadał również prawo do bicia własnej monety²⁵. Pozwalało to unikać kryzysów inflacyjnych związanych z pogorszeniem pieniądza, co nastąpiło w Rzeczypospolitej wskutek emisji prawie bezwartościowych miedzianych szelągów (boratynek) w latach 1659–1666. Emisje te miały na celu pokrycie kosztów wojny 1655–1660, lecz ostatecznie pogłębiły chaos monetarny w całym kraju. Poza wpływami z handlu oraz podatków bezpośrednich i pośrednich (akcyza od artykułów spożywczych), kasa miejska Gdańska odgrywała rolę banku komunalnego, w którym na procent lokowały swoje nadwyżki finansowe instytucje kościelne, szpitale, przytułki, nie tylko z miasta, lecz również z całej Polski. W kasie komunalnej gdańskiej deponowali swoje pieniądze polscy magnaci, ale również i Akademia Krakowska; miasto dzięki swojej dobrej opinii mogło bez problemu pożyczać pieniądze zarówno

²⁴ Kwestia oceny eksportu w okresie 1618–1655 jest w dalszym ciągu przedmiotem kontrowersji. We współczesnej historiografii przyjęto stanowisko Marii Boguckiej wskazującej na okres 1618–1620 jako apogeum eksportu przez Gdańsk, zob. E. Kizik, *Problematyka gospodarcza w badaniach Czesława Biernata*, w: *Historia – archiwa – Gdańsk. Studia dedykowane Profesorowi Czesławowi Biernatowi w 90. rocznicę urodzin*, red. R. Kubicki, A. Przywuska, Gdańsk 2014, s. 59–76.

²⁵ Mimo upływu lat najpoważniejszą pracą na ten temat pozostaje synteza: M. Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts*, Danzig 1912.

na rynku wewnętrznym miejskim, jak i zagranicznym²⁶. W Gdańsku jako takim lub u poszczególnych kupców permanentnie zadłużeni byli królowie polscy; często odbywało się to pod zastaw dóbr królewskich (starostwo puckie), klejnotów koronnych, czy sławnych gobelinów. Miasto skłonne było do umorzenia długów za kolejne przywileje. W ten sposób wykupiono od królów polskich m.in. prawa do kaduków, czyli spadków bezdziedzicznych.

Prawna zależność pomiędzy Gdańskiem i Polską

Gdańsk na mocy przywilejów króla Kazimierza Jagiellończyka korzystał z bardzo szerokiej autonomii w zakresie regulowania wewnętrznych zasad życia swoich obywateli i mieszkańców. Chociaż miasto znajdowało się na terenie województwa pomorskiego i kasztelanii gdańskiej, to Rada Miejska władna była do stanowienia odpowiednich przepisów administracyjnych z zakresu prawa karnego, handlowego oraz wskutek rozszerzającej interpretacji praw nadawanych przez królów polskich, również i prawa religijnego wraz ze zwierzchnością nad głównym kościołem miasta – Kościołem Mariackim. Gdańsk od 1557 r. był *de facto* miastem protestanckim, po okresie przejściowym naznaczonym walkami między frakcjami luterzańską a kalwinistyczną od 1612 r. zwyciężyła ortodoksyjna opcja luterńska. Do kwestii wyznaniowych nawiążę jeszcze w dalszej części niniejszego artykułu.

Rada Miejska oraz królowie polscy różnili się w interpretacji dość lakonicznie sformułowanych przywilejów i strony nigdy nie

były w stanie przyjąć wiążącej wspólnej układni wzajemnych praw i zobowiązań. Próba jednostronnego ograniczenia autonomii Gdańska i podporządkowanie go jurysdykcji urzędników koronnych poprzez Konstytucje biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego (14 III 1570), natrafiły na zacięty opór miasta i po konflikcie ze Stefanem Batorym (1576–1577), ostatecznie po piętnastu latach zostały odwołane. Wiele konkretnych rozwiązań stanowiło wynik bieżącego rozkładu sił politycznych w kraju oraz całym regionie nadbałtyckim. Miasto korzystając ze swojego potencjału militarnego, potrafiło się przeciwstawiać woli królów i Sejmu. Takiej odwagi popartej odpowiednim potencjałem militarnym oraz politycznym państw morskich (Anglii, Niderlandów, Danii i Szwecji) nie miały już dwa pozostałe duże miasta Prus Królewskich, czyli Elbląg i Toruń, które pod naciskiem polskim i katolickim, krok po kroku, traciły swoje autonomiczne uprawnienia.

Współczesna historiograficzna ocena stosunku miasta do króla polskiego oraz organów władzy Rzeczypospolitej (od wojewodów, Sejmu, Trybunału Koronnego, Kościoła katolickiego) należy do zagadnień, których interpretacja zależna jest nie tylko od wiedzy oceniającego oraz jego narodowości, lecz również i poglądów politycznych, miejsca zamieszkania, a nawet postawy wyznaniowej. Inna będzie wyborcy Prawa i Sprawiedliwości, inna Platformy Obywatelskiej, inna zwolennika przewagi rządów centralnych nad instytucjami samorządowymi, inna statystycznego mieszkańca Polski centralnej i południowo-wschodniej. Ta ostatnia zapewne odmienna od tych pochodzących z tzw. Ziemi Północnych i Zachodnich. Nie wdając się w bliższą prezentację

²⁶ Na to zjawisko zwrócił uwagę E. Cieślak, *Bankierzy i banki w Gdańsku w XVIII w.*, w: *Bankierzy i banki w dziejach Gdańska*, red. E. Cieślak, [Gdańsk] bd, s. 81–113.

stanowisk przelewającej się przez publicystykę i nie tocząc beznadziejnej dyskusji i argumentacji, dość powiedzieć, że pozycja Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. była uwarunkowana procesami ustrojowymi, jakie zaszły w państwie polsko-litewskim, szczególnie w drugiej połowie XVI stulecia, gdy doszło do otwartej konfrontacji pomiędzy władzą królewską a Gdańskiem, którego elity w obronie swoich interesów nie cofnęły się nawet przed odmową złożenia hołdu Stefanowi Batoremu oraz oporem zbrojnym w obronie swoich przywilejów (1576–1577). Miasto skorzystało wtedy z czynnego wsparcia pomocy floty duńskiej. Jednak równocześnie warto pamiętać, że prawo wypowiedzenia posłuszeństwa królowi tyranowi (rokosz) stanowiło jedną ze specyfik ustroju nowożytnej Rzeczypospolitej, aby odwołać się do argumentacji obecnej w publicystyce politycznej skierowanej przeciwko absolutystycznym tendencjom za panowania Zygmunta III, czyli rokoszu Zebrzydowskiego i innych wojen domowych, których w dziejach nowożytnej było dostatecznie wiele. Dlatego też w oporze Gdańska i specyficznego sobiepaństwa, nie należy doszukiwać się niczego nadzwyczajnego. Równocześnie warto pamiętać, że Gdańsk jako jedyne duże miasto Rzeczypospolitej w sytuacji bezpośredniego zagrożenia nie poddało się Szwedom w latach 1655–1660 i jako jedyne stanęło w obronie prawowitego króla Stanisława Leszczyńskiego w 1734 r., kapitulując dopiero po oblężeniu przez wojska rosyjsko-saskie²⁷.

Również w skali europejskiej zachowanie

Gdańska nie jest szczególne, a dzieje miasta na przełomie XVI i XVII w. w sposób naturalny przywodzą na myśl porównania z pozycją polityczną La Rochelle, francuskiego miasta portowego. Ten leżący nad Atlantykiem najważniejszy ośrodek opozycji hugenockiej, o połowę mniejszy od Gdańska, zwycięsko wyszedł z półrocznego oblężenia przez stronę królewską, katolicką w 1573; jego opór mimo poparcia floty angielskiej został złamany dopiero przez kardynała Richelieu po morderczym, trwającym ponad rok oblężeniu (1627–1627). Wymagało to jednak usypania grobli i zagłodzenia La Rochelle, miasta odciętego od morza i pomocy zewnętrznej.

Polscy królowie nie dysponowali ani odpowiednimi środkami pieniężnymi, ani nie było przyzwolenia politycznego na podjęcie tak drastycznych przedsięwzięć militarnych. Również szlachta musiała ostatecznie gdzieś sprzedać swoje zboże, a i polityka władców polskich nie tylko stała w sprzeczności z długofalowymi interesami samego miasta, lecz i całej szlacheckiej klasy politycznej w Rzeczypospolitej. Dlatego szlachcice polscy, pomstując na drożynę w „Gdańsku-Chłąnsku”, nie życzyli sobie władcy silnego, który dążąc do absolutyzmu, mógłby się stać tyranem łamiącym prawa poddanych. Wzrost znaczenia Gdańska, ale i wielkich, ustosunkowanych międzynarodowo polsko-litewskich rodzin magnackich, był przede wszystkim skutkiem z jednej strony osłabienia autorytetu władzy monarszej w Koronie, przypieczętowanej wymarciem dynastii Jagiellonów, powtarzającymi się co pewien czas międzynarodowymi przetargami o elekcyjną koronę polską, jak i wzrostem znaczenia Sejmu, który w XVI w. stopniowo przejmował większość dotychczasowych

²⁷ Okoliczności opisuje doskonała monografia: E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986.

prerogatyw królewskich, stając się współzależnym organem w państwie. Król w XVI w. przestał być głównym źródłem prawa i podejmowane w początkach XVII stulecia wzorem państw sąsiednich próby wzmocnienia władzy monarszej się nie powiodły. Gdańsk w celach politycznych i gospodarczych interpretował swoje zobowiązania wobec Korony jako swoistą podległość słabnącemu królowi polskiemu (Königliche Stadt Danzig – Królewskie Miasto Gdańsk) i nie przyjmował do wiadomości zmian ustrojowych, jakie nastąpiły w strukturze Rzeczypospolitej oraz ściślejszego związania Prus Królewskich z resztą państwa, co sankcjonowały konstytucje Sejmu Lubelskiego (1569 r.). Gdańsk, wraz z pozostałymi miastami Prus Królewskich, nigdy nie uznał zniesienia autonomii prowincji, traktując to jako akt jednostronny podjęty przez organ, którego kompetencji miasto nie uznawało.

Stąd też nie dziwi wstrzeźliwy stosunek gdańszczan do Sejmu, chociaż miasto bardzo pilnie obserwowało bieżący układ sił parlamentarnych i w razie potrzeby nie szczędziło środków finansowych celem przekonania senatorów do swoich racji. W zachowanych księgach rachunkowych kasy miejskiej istniało specjalne konto pod nazwą „podarki i uczy”. Notowano tam wszelkie wydatki na polityków polskolitewskich, obcych i rodzimych. Wszystkie osoby odwiedzające Gdańsk: od członków rodziny królewskiej, poprzez biskupów, po wojewodów, ambasadorów państw obcych, były przyjmowane w mieście z odpowiednimi honorami, obdarowywane, pokazywano im fortyfikacje miasta i zawsze wysyłano na wycieczkę barkami do Twierdzy Wisłoujście, gdzie organizowano bankiety, toastom na cześć gości towarzyszyły salwy

baterii twierdzy. W rachunkach są zachowane informacje o funtach wystrzelonego prochu, wypitego wina i piwa przez gości. A ci po obejrzeniu potężnych fortyfikacji rozumieli już, z kim mają do czynienia²⁸. Mimo upływu czasu socjotechnika towarzysząca kontaktom dyplomatycznym pozostaje niezmienna. W tych samych rubrykach odnotowywane była honoraria dla uczonych – historyków, filozofów i różnych innych *litterati* za dzieła dedykowane Gdańskowi i władzom miejskim. Traktowano to jako formę promocji potęgi miasta²⁹. Nawet ikonografia donatyw, czyli złotych monet, w których uiszczano coroczny podatek królom Polski, zawierały nader oczywiste przesłanie ideologiczne, czyli przedstawienia miasta portowego otoczonego nowoczesnymi holenderskimi fortyfikacjami³⁰.

Dla Gdańska w sensie politycznym elekcyjni królowie byli wygodnymi prawodawcami i arbitrami, albowiem w imię rodzinnych egoizmów dynastycznych często prowadzili oni działania rozbieżne z interesami Rzeczypospolitej. Zważywszy również częste tarapaty finansowe królewskiego dworu, argument finansowy był tu często istotnym środkiem dyplomacji. W celach negocjacyjnych (kwestie palowego, budowy floty królewskiej, patronatu kościelnego, podmiejskich osad kościelnych, Szkarpawy) gdańszczanie chętnie odwoływali się do pokrętnych prawno-historycznych wywodów, które zapewniały określonym krokom politycznym

²⁸ E. Kizik, *Odwiedziny Twierdzy Wisłoujście w XVII i XVIII wieku*, w: *Fortyfikacje Gdańska*, red. G. Bukal, Gdańsk 2006, s. 119–125.

²⁹ Tenże, *Wynagrodzenia za dzieła dedykowane lub ofiarowane Radzie Miejskiej Gdańska w XVII w. Źródłowy przyczynek do dziejów mecenatu miejskiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2012, nr 43, s. 75–85.

³⁰ Tenże, *In Gold and Silver: Panoramas of Gdańsk on Coins and Medals in the 17th and 18th century*, „Zapiski Historyczne” 2018, nr 4, tom 83, s. 91–106.

uczony pretekst służący zbijaniu argumentów przeciwników w niekończących się sporach sądowych. Niemniej, na wszelki wypadek studia historyków dotyczące spornych praw miasta były objęte ścisłą cenzurą pryncyjalną. Przypomnę okoliczności zakazu opublikowania studium Eliasa K. Schrödera *Ius publicum Dantiscanum* (1657 r.), czy też ocenzurowanie monumentalnej pracy Reinholda Curiciego z 1687 r. (*Der Stadt Dantzig historische Beschreibung*). Również dzieło XVIII-wiecznego historyka i syndyka Rady Miejskiej Gottfrieda Lengnicha – *Ius publicum civitatis gedanensis* – zostało ogłoszone drukiem dopiero w 1900 r.³¹ Ostrożności nigdy za wiele.

Nawiążę do aspektu wyznaniowego – wielce istotnego dla utrzymania wewnętrznej konsolidacji mieszkańców miasta, równocześnie często traktowanego przez elity w sposób dalece instrumentalny. Dla władz Gdańska wyeliminowanie lub osłabienie katolików oznaczało (pomijając przejście majątku kościelnego) również niepodzielne panowanie nad rządem dusz – albowiem to Rada Miejska była instytucjonalną głową Kościoła luterańskiego i kalwińskiego w mieście i na jego terytorium. Miasto w XVII w. po przewyciężeniu silnych wpływów kalwinistycznych w środowisku patrycjuszowskim, od połowy stulecia stało się bastionem konserwatywnego luteranizmu. Sytuacja nie uległa zmianie aż po schyłek autonomicznego Kościoła luterańskiego w Gdańsku, co nastąpiło po drugim rozbiórze Polski³². Interesujące, że również pojawiające się u schyłku XVII w. nowinki

pietystyczne nie spotykały się z akceptacją władz miejskich. Pastorzy, którzy nie aprobowali stanowiska Rady Miejskiej, wszczykali spory wewnętrzne spory dogmatyczne, byli przenoszeni na ubogie i odległe parafie na Mierzei Wiślanej albo i na Hel, ostatecznie w razie potrzeby dymisjonowano ich z zajmowanych urzędów³³. I powtórzę. Gdańsk nowożytny, mimo że był ośrodkiem znajdującym się na granicy lub w miejscu przecięcia różnych kultur, nie był miastem wielokulturowym również pod względem wyznaniowym. Tolerowano obecność katolików, lecz nie zezwalało im na manifestowanie kultu w przestrzeni publicznej protestanckiego miasta. Kościół katolicki miał status kościoła prywatnego i tylko w murach trzech działających w mieście klasztorów wolno było sprawować posługę kościelną, odbywać procesje. W ramach kompromisu i pod naciskiem króla Jana III Sobieskiego wydano zgodę na wzniesienie w latach 1678–1681 przy parafii Kościoła Mariackiego tzw. Kaplicy Królewskiej, *notabene* jedynej nowoczesnej i spektakularnej budowli, jaka powstała w mieście w drugiej połowie XVII w. Jednak zadbano, aby świątynia nie wyróżniała się zbyt w ciągu ulicy Świętego Ducha. Tolerowano holenderskich mennonitów, lecz nie otrzymywali oni praw obywatelskich, nie byli przyjmowani do cechów i dodatkowo musieli płacić specjalny podatek tolerancyjny. Na takie traktowanie nie mogli liczyć Żydzi, którzy w mieście pojawiali się w okresie Jarmarku Dominikańskiego, jedynie na podstawie płatnych przepustek. Czyli niechętnie tolerowano innych w granicach dobrze rozumianego interesu

³¹ G. Lengnich, *Ius publicum civitatis Gedanensis oder der Stadt Danzig Verfassung und Rechte*, hg. von O. Günther, Danzig 1900.

³² Zob. zbiór studiów *Gdańsk protestancki w epoce nowożytnej. W 500-lecie wystąpienia Marcina Lutra*, t. 1: *Eseje*, red. E. Kizik, S. Kościelak, Gdańsk 2017.

³³ E. Kizik, *Dyscyplinowanie duchownych luterańskich w Gdańsku w XVI–XVIII w.*, „Czasy Nowożytne” 2018, nr 31, s. 175–192.

gospodarczego miasta i jego pełnoprawnych, protestanckich mieszkańców.

W mieście obowiązywało prawo stanowiące przez Radę Miejską, oparte na bazie prawa chełmińskiego, odmiany prawa magdeburskiego. Szczegółowe przepisy dostosowujące były ogłaszane przez Szeroką Radę Miejską w osobnych edyktach i rozporządzeniach wykonawczych lub ogólnych w zbiorach prawnych, czyli wilkierzach, w których ustalano zakres działania sądownictwa, w ograniczonym zakresie również prawo karne oraz cywilne, zasady postępowania procesowego, ale przede wszystkim przepisy administracyjno-porządkowe regulując m.in. obowiązki obywatelskie, prawo budowlane, gospodarcze, handlowe. W interesującym nas okresie obowiązywał wilkierz z 1597 r., który stopniowo modyfikowany był w przepisach szczegółowych, mimo prób rewizji podjętych w ostatnich dekadach XVII w. Wilkierz skodyfikowano dopiero w 1761 r.³⁴ W zakresie prawa karnego, podobnie jak w innych miastach koronnych, subsydiarnie korzystano z przepisów prawa cesarskiego (*Constitutio Criminalis Carolina*, 1532 r.). Miasto starając się zapanować nad społecznością skupioną na bardzo niewielkim terenie, wydawało bardzo wiele regulacji administracyjnych, które głęboko ingerowały w życie codzienne mieszkańców miasta i gdańskich wsi. W treściach odpowiednich ordynacji i edyktów ustalano dozwolone dla członków danej grupy społecznej odzież i ozdoby, formy konsumpcji biesiadnej (ceremonie weselne, chrzestne i pogrzebowe), przymus uczestniczenia w praktykach religijnych, świątecznych, nakaz powstrzymywania się od prac w niedzielę itp. Bardzo

silny kładziony był nacisk na zachowanie wstrzemięźliwości w wydawaniu pieniędzy, na samoograniczenie się, na utrzymanie hierarchicznej struktury społecznej i rodzinnej. Rola konserwatywnego, niezwykle surowego ustawodawstwa protestanckiego zapewne wpływała na codzienne zachowania ówczesnych gdańszczan. I wbrew pozorom owe przypisy nie były jedynie idealną wizją społeczeństwa wymyśloną przez generację rządzących starców. Przy okazji badań nad ustawodawstwem antyzybytkowym kwerendą objęto akta sądowe Sądu Wetowego – pełne procesów przeciwko osobom, które zaprosiły zbyt wielu gości weselnych albo ubrały się w szaty, które im nie przystają, że pracowały w niedzielę, czy też udały się do szynku zamiast na nabożeństwo³⁵. Z uwagi na uliczną ciasnotę reglamentacji podlegało prawo do używania w mieście powozów; władza miejska poprzez odpowiednie koncesje regulowała kwestie budownictwa prywatnego np. wielkości przedproży, ich zabudowy. Równie ścisłej kontroli cenzorskiej podlegała swoboda wypowiedzi publicznej, drukowanie satyr i polemik o treściach politycznych lub religijnych. Może dlatego nie dysponujemy miejscową literaturą sowizdrzalską, łotrzykowskimi obrazami malarskimi, których pełno w ówczesnej XVII-wiecznej Holandii, z obrazami pijaków, dziwek, osób w niezręcznych ujęciach fizjologicznych – tej ludycznej strony życia dawnych gdańszczan można się jedynie doszukiwać w protokołach spraw sądowych.

Regulacje prawno-administracyjne były w rzeczy samej egzekwowane i to z całą

³⁴ T. Maciejewski, *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Wrocław 1984.

³⁵ E. Kizik, *Kary za łamanie leges sumptuariae w Gdańsku; tegoż. Kary za łamanie ordynacji świątecznej w Gdańsku w XVIII wieku*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Warszawa – Poznań 2015, s. 882–896.

surowością ówczesnego prawa. Istotną rolę odgrywały nagrody dla denuncjantów, co tworzyło nacisk samodyscyplinujący. Również frapujący jest fakt, że mimo bajecznych fortun nie powstały w Gdańsku żadne spektakularne założenia pałacowe, marnotrawne przedsięwzięcia, których fundatorami byłiby patrycjusze. Raczej można dostrzec chęć konkurowania w datkach na cele dobroczynne, które zwykle przybierały postać fundacji na rzecz wdów, sierot, ubogich studentów aniżeli na próżną zbytkową konsumpcję. *Notabene*, część fundacji testamentowych założonych w XVI–XVII w. przetrwała do czasów ostatniej wojny.

Władzę wykonawczą, ustawodawczą oraz sędziowską w Gdańsku sprawowały pochodzące z wyboru Rady oraz Ławy Głównego i Starego Miasta. Jednak faktyczną władzę w swoim ręku dzierżyli rajcy Głównego Miasta (Pierwszy Ordynek), którzy ze swojego osiemnastoosobowego grona powoływali czterech burmistrzów sprawujących w cyklu rocznym urzędy nadzorcze. Każdy z burmistrzów pełnił funkcje administratora posiadłości miejskich Żuławy, Mierzei wraz ze Szkarpawą, Wyżyny oraz Helu. Jeden z burmistrzów pełnił równocześnie funkcję burgrabiego, czyli reprezentował prerogatywy królewskie w mieście (np. do przejmowania kaduków w mieście), był również honorowym pierwszym burmistrzem. Z kolei najstarszy z burmistrzów nadzorował czteroosobowy zarząd kościoła Mariackiego, najważniejszej świątyni miasta oraz kościoła św. Trójcy. Rajcy dzielili między siebie odpowiedzialne urzędy pozwalające zachować im pełnię kontroli nad administracją, sądownictwem, finansami, cechami, strażą miejską, szkolnictwem itd., decydowali o obsadzie Węty, czyli

wspomnianego już wyżej miejskiego sądu gospodarczo-administracyjnego.

Ocenia się, że w XVII w. główne stanowiska w mieście były obsadzone przez członków sześćdziesięciu dwóch rodzin, udział we władzach zapewniał zaś godziwe dochody. Jednak poziom zarobków rządzącej elity (patrycjatu) jest trudno dokładnie ustalić. Według decyzji Ordyneków z 27 lutego 1648 czterech burmistrzów jedynie z tego tytułu otrzymywało rocznie po 333 dukaty (2997 fl.), z kolei pensja przewodniczącego drugiego ordynku (ławy) wynosiła 666 fl. i 20 gr. Jednak należy mieć na uwadze, że gros dochodów burmistrzów i rajców pochodziła z opłat za prowadzenie rozlicznych czynności urzędowych, sprawowania nadzoru administracyjnego nad różnymi instytucjami, nie wspominając o bezwstydnym przyznawaniu sobie intratnych zamówień Rady płatnych z kasy miasta. Postanowienia rajców były konsultowane z reprezentacją władz sądowniczych, czyli Ławy Głównego i Starego Miasta, które liczyły po dwanaście osób. Do pewnego wpływu na władzę dopuszczono również przedstawicieli pospólstwa – pozostałych obywateli miasta Trzeciego Ordynku. To ostatnie ciało przedstawicielskie złożone z kupców, obywateli Głównego Miasta, zostało powołane na podstawie ustaw króla Zygmunta I z 20 lipca 1526 liczyło stu członków w tym ośmiu starszych z cechów głównych miejskich (kowali, piekarzy, rzeźników oraz szewców). Rajcy oraz centumwirowie wchodziłi w skład komisji-deputacji sprawujących nadzór nad poszczególnymi dziedzinami miasta³⁶.

³⁶ Tenże, *Trzeci Ordynek. Z dziejów gdańskiej opozycji mieszczańskiej w drugiej połowie XVI – do końca XVIII w.*, w: *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność*, red. S. Bykowska, E. Kizik, P. Paluchowski Gdańsk 2015, s. 67–80.

Uchylę się od rekapitulowania politycznych dziejów miasta w pierwszej połowie XVII w., odsyłając do badań wielu świetnych prac moich poprzedników³⁷. Jedyne przypomnę, że o znaczeniu miasta na arenie międzynarodowej świadczyło utrzymywanie w mieście przez kilka państw przedstawicielstw dyplomatycznych – agentów konsularnych kilku państw. Dzięki badaniom Edmunda Cieślaka najlepiej znane są dzieje gdańskiego przedstawicielstwa francuskiego, jednak równie istotną rolę odgrywali przedstawiciele Zjednoczonych Niderlandów oraz Królestwa Pruskiego. Ze swojej strony Gdańsk utrzymywał rozliczne kontakty dyplomatyczne, w Warszawie posiadał zaś stałe przedstawicielstwo do kontaktów z królami polskimi, urzędnikami oraz sejmem.

Władysław Czapliński przed siedemdziesięciu laty ogłosił niezwykle przenikliwe uwagi o roli i miejscu Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej oraz stosunku miasta do królów polskich i innych organów władzy w państwie³⁸. Ten wybitny historyk porównał Gdańsk do „zbiorowego, korporacyjnego magnata”³⁹, zestawiając z wpływowymi rodami Mniszchów, Radziwiłłów, Sapiechów, czy Zamoyskich jedną, dużą i przy tym dobrze zorganizowaną republikańską strukturę mieszczańską. Warto tę definicję nowożytnej „gdańskości” potraktować jako punkt wyjścia dla zrekonstruowania powszechnego kanonu świadomościowego

mieszczanina gdańskiego, która była swobodną alternatywą wobec postaw szlachciców polskich oraz historiograficznej etnogenezy narodu sarmackiego.

Jak postrzegali gdańszczanie swoją pozycję w Rzeczypospolitej? Dla nich, podobnie jak dla pozostałych Prusaków, czyli mieszkańców Prus Królewskich, mitem założycielskim nowego „pruskiego społeczeństwa” – narodu politycznego, stał się akt wypowiedzenia posłuszeństwa Zakonowi i poddania się królowi polskiemu w 1454 r. Należy tu jednoznacznie wyjaśnić, że określeniem „Prusak” posługiwano się w okresie nowożytnym (w XVI–XVIII w.) na określenie szlachty i mieszczaństwa Prus Królewskich (Pomorza Nadwiślańskiego), czyli mieszkańców terytorium odebranego Krzyżakom i inkorporowanego do Polski, co zostało zatwierdzone II pokojem toruńskim w 1466 r. Prusakami byli przedstawiciele rodów Czemów, Działyńskich, Heidensteinów, Krokowskich, Kossów, czy Wejherów, ale też i patryjczysze gdańscy, toruńscy, elbląscy, mieszczaństwo Chojnic i Grudziądz. Termin ten nie ma nic wspólnego z potocznym i spularyzowanym przez szkolną literaturę pejoratywnym określeniem „Prusak”, czyli XIX-wiecznym synonimem Niemca. I podobnie jak Litwini, którzy wywodzili swoje pochodzenie od bajkowych Rzymian: Palemona i jego towarzyszy⁴⁰, tak również i elity miejskie oraz szlacheckie w Prusach Królewskich kultywowały własną opowieść historyczną wraz z odpowiednią etnogenezą, alternatywną wobec polskiego (sarmackiego) układu historycznego⁴¹. I gdańszczanie wraz

³⁷ Bez wątplenia brakuje współczesnej analizy prawno-historycznej poświęconej prawno-ustrojowym zagadnieniom związków pomiędzy Gdańskiem a Królestwem Polskim.

³⁸ W. Czapliński, *Problem Gdańska w czasach Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 2, tom 43, s. 280–281.

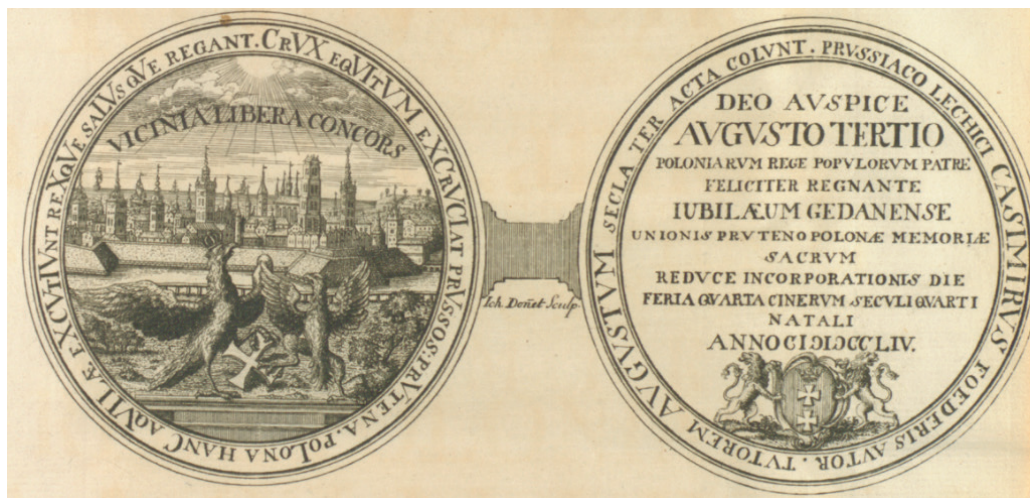
³⁹ W ten niezwykle trafny sposób podsumował uwagi Czaplińskiego Antoni Mączak: A. Mączak *Przełom stulecia – przełomem losów Rzeczypospolitej*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 43.

⁴⁰ Podstawową literaturę zestawiała ostatnio J. Orzeł, *Origo gentis Polaków na przestrzeni wieków. Uwagi do pracy Wojciecha Paszyńskiego*, „Zapiski Historyczne” 2019, z. 4, t. 84, s. 231, przyp. 32.

⁴¹ K. Friedrich, *The other Prussia. Royal Prussia, Poland and Liberty, 1569–1772*, Cambridge 2000; w polskiej

z innymi nowożytnymi Prusakami deklarując swoją wierność królom polskim, nie czuli się Polakami lub Sarmatami, akt przyłączenia do Korony Polskiej był zaś interpretowali jako rodzaj kontraktu politycznego zawartego pomiędzy królem Polski a wolnymi Stanami Pruskimi. Ofiary Prusaków (przede wszystkim gdańszczan, elblązan oraz torunian) poniesione w czasie wojny

zdobycie Malborka⁴³ wraz z rocznicami połączenia się z Polską było w Gdańsku i pozostałych miastach Prus Królewskich celebrowano wyjątkowo uroczystości. Do szczególnie uroczystych należały obchody w 1654 i 1764 r. Odwołanie się do cierpień doznanych z rąk Krzyżaków, tyranii zakonu wraz z przykładami łamania praw i zbrodni poszczególnych komturów, tworzyło topos li-



trzynastoletniej (1454–1466), uzasadniały królewskie nadania ziemskie, rekompensaty i nagrody w postaci przywilejów⁴². Rocznicę wypowiedzenia posłuszeństwa Zakonowi, a następnie pokonanie Krzyżaków,

rycina 2. Samuel Donnet, Projekt medalu na jubileusz inkorporacji Prus do Polski (1754), miedzioryt, Archiwum Państwowe w Gdańsku

teracko-teatralny, do którego nawiązywano przy wszystkich możliwych wydarzeniach świątecznych. Na okazjonalnych pamiątkowych medalach Orły Polski oraz Prus Królewskich wspólnie depczą i rozdrapują upadły krzyż Zakonu (ryc. 2)⁴⁴.

Okolicznościowe panegiryki, sztuki

wersji jako: *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, przeł. G. Waluga, Poznań 2005, s. 136–141; H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, przeł. Z. Owczarek, Kraków 2011, s. 626–653.

⁴² Nawiązuję tu do treści artykułów: E. Kizik, *Krzyżacy w pamięci historycznej mieszczaństwa Prus Królewskich w 2 połowie XVI–XVIII w.*, w: *Gdańsk i Krzyżacy w 550. Rocznice zawarcia II pokoju toruńskiego*, red. J. Trupinda, Gdańsk 2016, s. 83–97; tegoż, *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia w świetle historiografii pruskiej (2 połowa XVI–XVIII w.)*. U źródeł świadomości historycznej w Prusach Królewskich, w: *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegerseisen, Warszawa 2016, s. 75–97. Por. również M. G. Müller, *Na uroczystym układzie założone urządzenie kraju*. Miejskie dziejopisarstwo i regionalna tożsamość stanowa w Prusach Królewskich w XVII i na początku XVIII wieku, przeł. E. Płomińska-Krawiec, w: tegoż, *Zrozumieć polską historię*, Poznań 2012, s. 182–197.

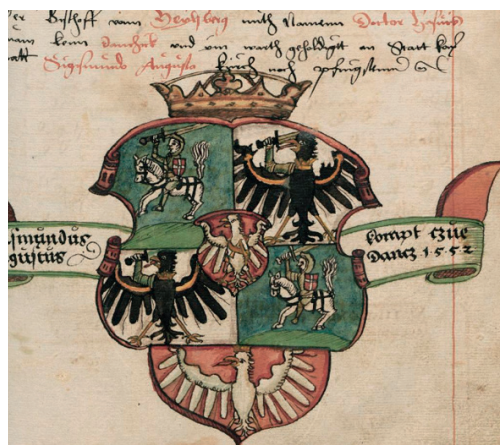
⁴³ A.S. Labuda, *Stadtpolitik im Bild. Zu den Gemälden „Belagerung der Marienburg” und „Schiff der Kirche” im Artushof in Danzig*, w: *Argumenta, articuli, questiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej*. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznerowi, red. A. Błażejewska, E. Pilecak, Toruń 1999, s. 161–186. Na temat malarskiego fryzu autorstwa Lucasa Ewerta w Dworze Artusa zob. P. Simson, *Der Artushof in Danzig und seine Bruderschaften – die Banken*, Danzig 1900, s. 184–186.

⁴⁴ E. Kizik, *Gdański medal jubileuszowy z okazji trzechsetlecia inkorporacji Prus do Polski w 1754 roku*, „Zapiski Historyczne” 2012, nr 2, tom 77, s. 79–91.

teatralne przypominały oraz odpowiednio interpretowały przywileje króla Kazimierza Jagiellończyka, wiążąc średniowieczną bajkową już przeszłość z nowożytną terażniejszością. Mimo że mamy do czynienia z barokową literaturą okazjonalną, utrzymaną w tonie typowej, afektowanej i egzaltowanej topiki pochwalnej i świątecznej, to jednak znaczenia przekazu publicznego nie należy lekceważyć. Siła tej szkolnej literatury leżała właśnie w jej dydaktycznych walorach, w prostocie i w jubileuszowej powtarzalności. A przesłania literackie były równie jasne: gdańszczanie w swoich antykrzyżackich i heroicznym panegirykach podkreślają cechy dobrego władcy, a oddając hołd „sprawiedliwym” władcom Polski, równocześnie przypominają, że ich obowiązkiem jest stanie na straży przestrzegania prawa. Łamanie praw poddanych, czyni z władcy tyrana. Tym samym podległości Gdańska wobec Polski wyznaczano wyraźne granice i królowie Polski zdawali się doskonale rozumieć polityczny charakter literackich aluzji.

Mieszkańcy Gdańska oraz Prus Królewskich postrzegali siebie na równi z Litwinami i „Koroniarzami”, jako partnerzy z trzeciej – równoważnej Polsce i Litwie części Rzeczypospolitej. Czyli Rzeczpospolita nie dwojga, lecz trojga narodów. Ikonograficzne wyobrażenie owego partnerstwa odnajdujemy w rękopiśmiennej kronice z połowy XVI w.⁴⁵ Na trójdzielnej tarczy herbowej widnieją połączone godła Królestwa

Polskiego z czasów panowania Zygmunta Augusta, Litwy oraz Prus Królewskich (ryc. 3).



rycina 3. Wyobrażenie herbu Rzeczypospolitej (1552), rysunek, Heinrich von Rheden, *Preußische Chronik* ok. 1552, Staatsbibliothek Berlin

Likwidacja autonomii pruskiej w 1569 r. bezpowrotnie pogrzebała wyobrażenia o Rzeczypospolitej jako konstrukcji trzech nacji politycznych. Mimo zaistniałych zmian Gdańsk konsekwentnie pozostawał wierny tej starej koncepcji i odmawiał podporządkowania się ustawodawstwu sejmowemu; jeszcze w drugiej połowie XVIII w. miasto broniło niedzisiejszej autonomicznej specyfiki prowincji⁴⁶. Był to po części anachronizm, po części wygodny argument prawno-historyczny w negocjacjach z każdym kolejnym władcą elekcyjnym. Można się spierać o aktualność tych argumentów, niemniej

⁴⁵ Heinrich von Rheden, *Preußische Chronik* ok. 1552, Staatsbibliothek Berlin, sygn. Ms. boruss. fol. 176, digital.staatsbibliothek-berlin.de (dostęp: 1 września 2021). Kopia z ok. 1620 r., Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, sygn. Rps 60/III, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/60468> (dostęp: 1 września 2021); zob. U. Arnold, *Studien zur preussischen Historiographie des 16. Jh.*, Bonn 1967, s. 66–85 oraz J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962, s. 91.

⁴⁶ S. Sosin, *Autonomia Prus Królewskich w ujęciu Gotfryda Lengnicka*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1958, nr 1, s. 9–25; S. Salmonowicz, *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia” 1975, nr 7, s. 433–457; J. Dygdała, *Udział Gotfryda Lengnicka w toruńskiej konfederacji dysydenckiej*, „Zapiski Historyczne” 1977, nr 42, s. 9–30; E. Kizik, *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia w świetle historiografii pruskiej (2 połowa XVI–XVIII w.)*. U źródeł świadomości historycznej w Prusach Królewskich, w: *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2016, s. 75–97.

pozostawały jednak charakterystycznym rysem dla postaw ówczesnych gdańszczyzan. Niestety nie ma zbyt wielu „ego-świadectw”, które na sposób wspomnianego już Martina Grunewega⁴⁷, czy też konserwatywnego luterańskiego kupca Eberharda Böttichera⁴⁸, ukazują owo łączenie gdańskiej świadomości lokalnej z wielkim szacunkiem do króla. Zachowywali dystans do polskich szlachciców, byli po kupiecku uprzejmi, ale takie są podstawowe zasady kontaktów pomiędzy stałymi kontrahentami handlowymi. Doskonale zdawali sobie sprawę ze wzajemnych zależności i symbiozy pomiędzy własnym dobrobytem i pomyślnością całej Rzeczypospolitej. Może będzie przesadnym porównywanie specyfiki nowożytnego Gdańska do egoizmu wielkich współczesnych korporacji, firm – przedsiębiorstw, spółek akcyjnych, których podstawowym celem było zapewnienie swoim udziałowcom godziwych zysków ze swojej działalności. Jednak pozwala na zachowanie proporcji w ocenie nowożytnego Gdańska i jego mieszkańców. Można się bowiem współcześnie zżymać na charakter funkcjonowania takiego organizmu miejskiego w XVI–XVIII w., który zazdrośnie dbał o zachowanie wolności gospodarczych, monopolu eksportowego, ale od tego zależało dobro pięćdziesięciu, sześćdziesięciu tysięcy mieszkańców tego miasta. Wszyscy obywatele Gdańska byli zobowiązani do działania dla dobra i w imieniu swojej miejskiej, protestanckiej republiki, może na swój sposób nudnej i pozbawionej jakichś

szczególnie wybitnych osobistości politycznych, ale o bardzo solidnej i niezmiernie trwałej konstrukcji, która trwała w takim kształcie u boku Polski od drugiej połowy XV w., aż do drugiego rozbioru w 1793 r. Przyjęte zasady corocznej rotacji władz pozwoliła na dopilnowanie, aby żadna z rodzin patrycjuszowskich nie przekroczyła granic dozwolonych społecznie-politycznie ram swojej działalności. Był to zatem fenomen zbiorowości, a nie zbiór indywidualności.

Myszę, że przyjęcie takiej właśnie płaszczyzny oceny wraz ze znajomością tzw. twardych faktów prawno-politycznych, również danych statystycznych o stanie finansów oraz bilansie handlowym miasta, pozwala nam postrzegać zachowanie polityczne gdańszczyzan w epoce nowożytnej, którymi kierowały przede wszystkim motywacje gospodarcze oraz umiłowanie swojej małej ojczyzny, która dawała im poczucie pewności i stabilności. W imię lokalnego patriotyzmu gdańszczyzanie, mimo że byli Niemcami, to jednak zbuntowali się przeciwko niemieckiemu zakonowi krzyżackiemu w połowie XV w., a trzysta lat później walczyli z zaborczością króla Prus, również Niemca – Fryderyka II. Równie twardo sprzeciwiali się planom politycznym króla polskiego Zygmunta Augusta i nie zawahali się przed konfliktem zbrojnym ze Stefanem Batorem, uwielbianym królem Polski rodem z Siedmiogrodu. Łączenie tych emocji z kwestiami etnicznymi czy zgoła narodowymi to przede wszystkim przenoszenie na wydarzenia z przeszłości zaciętrzewienia historyków, publicystów i polityków działających w epoce warunkowanej konfliktami narodowymi drugiej połowy XIX i XX w. Podobnym wirusem ahistoryczności skażony jest i bieżący, niezwykle zwulgaryzowany

⁴⁷ *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg...*, dz. cyt.

⁴⁸ *Chronik der Marienkirche in Danzig. Das „Historische Kirchen-Register“ von Eberhard Bötticher (1616) / Kronika Kościoła Mariackiego w Gdańsku. „Historisches Kirchen-Register“ Eberharda Böttichera (1616)*, bearb. von Ch. Herrmann, E. Kizik, Köln 2013, Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz. Bd. 67.

dyskurs polityczno-publicystyczny. Aby zrozumieć dawnych gdańszczan, trzeba dokończyć wysiłku wyjścia poza partykularyzmy

oraz emocje doby współczesnej i uważnie wraz z empatią dla dawnej odmienności czytać ówczesne świadectwa.

Bibliografia

- Arnold U., *Studien zur preussischen Historiographie des 16 Jh.*, Wellm, Bonn 1967.
- Barylewska-Szymańska E., *Domy Radziwiłłów w Gdańsku w opisach z 1736 i 1803 r.*, w: *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, cz. 3, red. E. Kizik, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Gdańsk – Warszawa 2015, s. 141–161.
- Baszanowski J., *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846 w świetle tabel ruchu naturalnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1995.
- Bömelburg H.-J., Kizik E., *Altes Reich und Alte Republik. Deutsch-polnische Beziehung und Verflechtungen 1500–1806, Deutsch-polnische Geschichte*, Bd. 2: Frühe Neuzeit, WBG, Darmstadt 2014.
- Bömelburg H.-J., *Polska myśl historyczna a humanistyczna historia narodowa (1500–1700)*, przeł. Z. Owczarek, Universitas, Kraków 2011.
- Catalogus Civium Gedanensium Księgi Przyjęć do prawa miejskiego w Gdańsku 1536–1814*, t. 1–8, wyd. A. Groth, D. Kaczor, E. Łączyńska-Bartoszek, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019.
- Chronik der Marienkirche in Danzig. Das „Historische Kirchen-Register“ von Eberhard Bötticher (1616) / Kronika Kościoła Mariackiego w Gdańsku. „Historisches Kirchen-Register“ Eberharda Böttichera (1616)*, bearb. von Ch. Herrmann, E. Kizik, Böhlau, Köln 2013, Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz. Bd. 67.
- Cieślak E., *Bankierzy i banki w Gdańsku w XVIII w.*, w: *Bankierzy i banki w dziejach Gdańska*, red. E. Cieślak, [Gdańsk] bd, s. 81–113.
- Cieślak E., *Miejsce Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej szlacheckiej (XV–XVIII w.)*, w: *Strefa bałtycka w XVI–XVIII w. Polityka – społeczeństwo – gospodarka. Ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana z okazji 70-lecia urodzin Profesora Edmunda Cieślaka*, red. J. Trzoska, Marpress, Gdańsk 1993, s. 37–50.
- Cieślak E., *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1986.
- Czapliński W., *Problem Gdańska w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, „Przegląd Historyczny” 1952, nr 2, tom 43, s. 273–286.
- Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, Bd. 1, hg. von A. Bues, Harrassowitz (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, 19/1-4), Wiesbaden 2008.
- Dworzaczkowa J., *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1962.
- Dygdala J., *Udział Gotfryda Lengnicha w toruńskiej konfederacji dysydenckiej*, „Zapiski Historyczne” 1977, nr 42, s. 9–30.
- Foltz M., *Geschichte des Danziger Stadthaushalts*, A.W. Kafemann, Danzig 1912.

- Friedrich K., *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, przeł. G. Waluga, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2005.
- Gdańsk protestancki w epoce nowożytnej. W 500-lecie wystąpienia Marcina Lutera*, t. 1: *Eseje*, red. E. Kizik, S. Kościelak, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2017.
- Gierszewski S., *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, PWN, Warszawa 1973.
- Historia Gdańska*, t. 2: 1454–1655, t. 3/1: 1655–1793, red. E. Cieślak, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1982, 1993.
- Kizik E., *Dyscyplinowanie duchownych luteranckich w Gdańsku w XVI–XVIII w.*, „Czasy Nowożytne” 2018, nr 31, s. 175–192.
- Kizik E., *Dzieje gospodarcze nowożytnego Gdańska w polskich badaniach okresu międzywojennego (1918–1939)*, w: *Teraźniejszość przeszłości. Gdańskie i pomorskie muzealnictwo do 1945 r.*, red. E. Barylewska-Szymańska, Muzeum Gdańska, Instytut Historii PAN, Gdańsk 2021, s. 358–369.
- Kizik E., *Edmund Cieślak (1922–2007)*, w: *Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego*, red. Z. Opacki, E. Koko, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020, s. 65–80.
- Kizik E., *Gdański medal jubileuszowy z okazji trzechsetlecia inkorporacji Prus do Polski w 1754 roku*, „Zapiski Historyczne” 2012, nr 2, tom 77, s. 79–91.
- Kizik E., *In Gold and Silver: Panoramas of Gdańsk on Coins and Medals in the 17th and 18th century*, „Zapiski Historyczne” 2018, nr 4, tom 83, s. 91–106.
- Kizik E., *Inkorporacja Prus do Polski i wojna trzynastoletnia w świetle historiografii pruskiej (2 połowa XVI–XVIII w.). U źródeł świadomości historycznej w Prusach Królewskich*, w: *My i oni. Społeczeństwo nowożytnej Rzeczypospolitej wobec państwa*, red. W. Kriegseisen, Instytut Historii PAN, Warszawa 2016, s. 75–97.
- Kizik E., *Kary za bezżeństwo w Gdańsku nowożytnym (w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku)*, w: *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Panner, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 147–155.
- Kizik E., *Kary za łamanie leges sumptuariae w Gdańsku w drugiej połowie XVI–XVIII wieku*, w: *Kara kryminalna: perspektywa historyczna i penologiczna*, red. T. Maciejewski, T. Zalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019, s. 199–215.
- Kizik E., *Kary za łamanie ordynacji świątecznej w Gdańsku w XVIII wieku*, w: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. G. Rutkowska, A. Gąsiorowski, Instytut Historii PAN, Warszawa-Poznań 2015, s. 882–896.
- Kizik E., *Krzyżacy w pamięci historycznej mieszczaństwa Prus Królewskich w 2 połowie XVI–XVIII w.*, w: *Gdańsk i Krzyżacy w 550. Rocznice zawarcia II pokoju toruńskiego*, red. J. Trupinda, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Gdańsk 2016, s. 83–97.
- Kizik E., *Mennonicy w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII w. Studium z dziejów małej społeczności wyznaniowej*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1994.
- Kizik E., *Odwiedziny Twierdzy Wistoujście w XVII i XVIII wieku*, w: *Fortyfikacje*

- Gdańska*, red. G. Bukal, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2006, s. 119–125.
- Kizik E., *Prace nad kolejnym tomem Historii Gdańska 1945–1989. Dylematy badawcze*, w: *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Historii PAN, Gdańsk 2012, s. 193–199.
- Kizik E., *Problematyka gospodarcza w badaniach Czesława Biernata*, w: *Historia – archiwa – Gdańsk, Studia dedykowane Profesorowi Czesławowi Biernatowi w 90. rocznicę urodzin*, red. R. Kubicki, A. Przywuska, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Gdańsk 2014, s. 59–76.
- Kizik E., *Trzeci Ordynek. Z dziejów gdańskiej opozycji mieszczańskiej w drugiej połowie XVI – do końca XVIII w.*, w: *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność*, red. S. Bykowska, E. Kizik, P. Paluchowski, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Gdańsk 2015, s. 67–80.
- Kizik E., *Uwagi o ruchu naturalnym w parafii NMP w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, w: *Życie lokalnych społeczności w Prusach Królewskich wpisane w księgi metrykalne*, red. W. Zawadzki, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Elbląg 2016, s. 59–74.
- Kizik E., *Von Nicolaus Volckmar (?-1601) bis Johann Moneta (1659-1735). Danziger Sprachlehrbücher in der frühen Neuzeit*, w: *Mehrsprachigkeit in Ostmitteleuropa (1400-1700). Kommunikative Praktiken und Verfahren in gemischtsprachigen Städten und Verbänden*, hg. von H.-J. Bömelburg, N. Kersken, Verlag Herder-Institut, Marburg 2020, s. 145–161.
- Kizik E., *Wynagrodzenia za dzieła dedykowane lub ofiarowane Radzie Miejskiej Gdańska w XVII w. Źródłowy przyczynek do dziejów mecenatu miejskiego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2012, nr 43, s. 75–85.
- Kizik E., *Żydzi w Gdańsku i jego przedmieściach do 1793 r.*, w: *Wokół Wielkiej Synagogi. Szkice z dziejów Żydów gdańskich*, red. E. Barylewska-Szymańska, Muzeum Gdańska, Instytut Historii PAN, Gdańsk 2019, s. 56–78.
- Kizik E., *Zarazy w Gdańsku od XIV do połowy XVIII wieku. Epidemie oraz liczba ofiar w świetle przekazów nowożytnych oraz badaczy współczesnych*, w: *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711*, red. E. Kizik, Muzeum Historii Miasta Gdańska, Gdańsk 2012, s. 62–75.
- Kromer M., *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przeł. S. Kazikowski, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1977.
- Labuda A. S., *Stadtpolitik im Bild. Zu den Gemälden „Belagerung der Marienburg” und „Schiff der Kirche” im Artushof in Danzig*, w: *Argumenta, articuli, questiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznarowi*, red. A. Błażejewska, E. Pilecka, Fundacja Tumult, Toruń 1999, s. 161–186.
- Lengnich G., *Ius publicum civitatis Gedanensis oder der Stadt Danzig Verfassung und Rechte*, hg. von O. Günther, A.W. Kafemann, Danzig 1900.

- Loew P.O., *Gdańsk i jego przeszłość Gdańsk. Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do dzisiaj*, przeł. J. Mosakowski, słowo/ obraz, terytoria, Gdańsk [2012].
- Łączyńska E., *Mieszkańcy ul. Szerokiej w świetle spisu z 1770 roku*, w: *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, cz. 2, red. E. Kizik, Instytut Historii PAN, Gdańsk-Warszawa 2011, s. 183–205.
- Müller M. G., *Na uroczystym układzie założone urządzenie kraju. Miejskie dziejopisarstwo i regionalna tożsamość stanowa w Prusach Królewskich w XVII i na początku XVIII wieku*, przeł. E. Płomińska-Krawiec, w: tegoż, *Zrozumieć polską historię*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2012, s. 182–197.
- Maciejewski T., *Prawo sadowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Ossolineum, Wrocław 1984.
- Mączak A., *Przełom stulecia – przełomem losów Rzeczypospolitej*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Ossolineum, Wrocław 1984, s. 33–46.
- Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi (1612). Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, wyd. E. Kizik, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.
- Paluchowski P., Kizik E., Szarszewski A., *Epidemie w Gdańsku w XVII i XVIII wieku. Addenda et corrigenda*, „Studia Historica Gedanensia” 2021, nr 12, s. 173–191.
- Potocki W., *Dzieła*, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lata 1677–1695*, oprac. L. Kukulski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
- Pruszyński K., „*Miasto niegdyś nasze*”..., „Wiadomości Literackie” 1939, nr 31–32.
- Rheden Heinrich von, *Preußische Chronik* ok. 1552, Staatsbibliothek Berlin, sygn. Ms. boruss. fol. 176.
- Salmonowicz S., *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, „Analecta Cracoviensia” 1975, nr 7, s. 433–457.
- Simson P., *Der Artushof in Danzig und seine Bruderschaften – die Banken*, A.W. Kafemann, Danzig 1900.
- Simson P., *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd.1–2, 4, A.W. Kafemann, Danzig 1913–1918.
- Sosin S., *Autonomia Prus Królewskich w ujęciu Gotfryda Lengnicha*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1958, nr 1, s. 9–25.
- Szulc M., *Emanzipation in Stadt und Staat. Die Judenpolitik in Danzig 1807–1847*, Wallstein Verlag, Göttingen 2016.
- Trzoska J., *Gdańsk on the economic map of early modern Europe*, „Acta Poloniae Historica” 2000, nr 81, s. 91–116.

Gdańszczan świat realny i wyobrażony w XVII wieku

Streszczenie: Fenomen Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej XVII wieku budzi w dalszym stopniu liczne kontrowersje historyczne. Są one najczęściej wynikiem przeniesienia współczesnych postaw ideowych, politycznych lub narodowych, na dzieje sprzed kilkuset lat. Wynika to z kilku przynajmniej paradoksów poznawczych. Albowiem, o ile ustrój społeczno-gospodarczy Rzeczypospolitej na tle Europy łacińskiej w XVII i XVIII w. był już swoistą anomalią, o tyle Gdańsk oraz należące do miasta terytorium, rozwijały się zgodnie z modelem cywilizacji zachodnio-europejskiej. Katolicyzm stał się wyznaniem dominującym, które było wspierane przez struktury administracyjne w Polsce i Litwie. Gdańsk przez cały okres nowożytny pozostawał miastem protestanckim (luteranckim), które dzięki osiągnięciu pod koniec XVI w. monopolistycznej pozycji w handlu pomiędzy Rzeczypospolitą i zagranicą utrzymało aż po schyłek XVIII w. dostatek gospodarczy oraz wysokie standardy poziomu życia. Rzeczypospolita była państwem ubogim o anachroniczną strukturę społeczną. Ostatecznie Gdańsk był zamieszkały przez Niemców, poddanych króla polskiego i zachował wierność Rzeczypospolitej w okresach największych wojen XVII w., gdy posłuszeństwo królowi polskiemu wymówiła większość szlachty polsko-litewskiej. Autor niniejszego eseju charakteryzuje ustrój oraz postawy Gdańska w XVII w., wyjaśniając przesłanki, które wpływały na kształtowanie mentalności mieszkańców tego republikańskiego miasta, podważając stare oraz nowe mity obecne we współczesnym dyskursie publicystycznym i historycznym.

Słowa kluczowe: Gdańsk, wiek XVII, gospodarka i polityka, historiografia niemiecka i polska, mity historyczne

The real and imagined world of the burgher of Gdansk in the 17th century

Summary: The phenomenon of Gdańsk in the structure of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 17th century still raises numerous historical controversies. They are most often the result of transferring contemporary ideological, political or national attitudes to the history of several hundred years ago. This is due to at least several exploration paradoxes. While the socio-economic system of the Commonwealth in the 17th and 18th centuries compared to Latin Europe was already a kind of anomaly, Gdańsk and the territory belonging to the city developed in accordance with the model of Western European civilization. In the Polish-Lithuanian Commonwealth, catholicism became the dominant religion, supported by administrative structures in Poland and Lithuania. Throughout the modern period, Gdańsk remained a Protestant (Lutheran) city, which, thanks to its monopoly position in international trade with the Commonwealth at the end of the 16th century, maintained its economic prosperity and high standards of living until the end of the 18th century. The Commonwealth was a poor country with an anachronistic social structure. Ultimately, Gdańsk was inhabited by the Germans, the subjects of the Polish king, and it remained faithful to the Commonwealth during the greatest wars of the 17th century, when most of the Polish-Lithuanian nobility renounced its obedience to the Polish king. The author of this essay describes the system and attitudes of Gdańsk in the 17th century, explaining the premises that influenced the shaping of the mentality of the inhabitants of this republican city, and undermining old and new myths present in contemporary journalistic and historical discourse.

Key words: Gdansk, 17th c., economy and policy, Polish and German historiography, historical myths

Edmund Kizik:

profesor, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego oraz w Zakładzie Historii Pomorza w Instytucie Historii PAN, przewodniczący Rady Muzeum Gdańska. Specjalizuje się w badaniach nad społeczną historią kultury regionu hanzeatyckiego od późnego średniowiecza po połowę XIX wieku, historią Gdańska oraz niemieckopolskimi związkami kulturowymi. Opublikował książki: *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytnej kultury funeralnej* (1998), *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim*

w XVI–XVIII wieku (2001), *Historia Polski do 1572* (2013) (jako współautor), *Altes Reich und Alte Republik. Deutsch-polnische Beziehungen und Verflechtungen 1500–1806*, (2014) (jako współautor). Opublikował również edycje źródłowe: *Sowiżrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja staropolskiego przekładu Ulenspiegla* (2005) (jako współwydawca), *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi 1612. Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku* (2005) oraz *Kronika Kościoła Mariackiego w Gdańsku: „Historisches Kirchen-Register” Eberharda Böttichera* (1616) (jako współwydawca).